

ARTYKUŁY

*Jan Pakulski**Uniwersytet Tasmański i Collegium Civitas¹*
ORCID: 0000-0003-0597-5547**POPULIZM JAKO FORMA PRZYWÓDZTWA
POLITYCZNEGO: TRZY TRADYCJE TEORETYCZNE
I PERSPEKTYWY BADAWCZE**

Potęźna fala populizmu² przelewa się przez wszystkie rozwinięte kraje Europy i Ameryki. W ostatnich dwu dekadach (1999–2019) zagregowana proporcja głosów wyborczych oddanych na przywódców i partie populistyczne w 33 krajach Europy wzrosła z 12% do 22%. Prawicowi (narodowi) populiści zwiększyli swe wyborcze poparcie z 6% do 16%, a wzrost ten jest najszybszy w „młodych” demokracjach Europy Środkowo-Wschodniej. Populistyczni „prawicowi nacjonalisci” zasiadają obecnie prawie we wszystkich parlamentach europejskich, współrządzą w kilkunastu krajach. Co więcej, od kilku lat kierują rządami na Węgrzech, w Polsce, dominują w „brexitowej” Wielkiej Brytanii, a od 2016 roku kontrolują Białą Dom w Stanach Zjednoczonych. Zdobywają i utrzymują władzę za pomocą hojnych obietnic i demagogicznych ataków na liberalne elity – które obwiniają o wszelkie zło – oraz pogłębiają konflikty polityczne, zastępując tradycyjne podziały na lewicę i prawicę spolaryzowanymi i moralizowanymi podziałami na „dobrych” i „złych”, „przyjaciół” i „wrogów”, „patriotów” i „zdrajców”. Populistyczni przywódcy koncentrują w swych rękach władzę polityczną, legislacyjną, sędowniczą i administracyjną, a także wpływy w mediach i największych (kontrolowanych przez państwo lub lojalistów) korporacjach przemysłowych czy finansowych. Dzięki demagogii, rozdzielanym hojnie przywilejom oraz sankcjom nakładanym na krytyków, cieszą się popularnością

¹ E-mail: Jan.Pakulski@utas.edu.au

² Znaczenia terminu „populizm” są dyskutowane przez takich autorów, jak Ghita Ionescu i Ernest Gellner (1969) oraz Margaret Canovan (1981, 2004), a w ostatnich latach – Paolo Gerbaudo (2014), Cas Mudde (2015) i Jan-Werner Müller (2016). Autorzy ci traktują populizm jako zjawisko obejmujące podnoszenie „woli ludu” do rangi najwyższej polityczno-moralnej formuły legitymizującej oraz afirmację silnego i bezpośredniego przywództwa, bez mediacji jakichkolwiek ciał pośrednich czy też reprezentatywnych, takich jak parlamenty. Canovan, podobnie jak inni autorzy, wyróżnia rozmaite formy populizmu: rewolucyjny, autorytarny oraz populizm „prostego człowieka”.

w swych „żelaznych elektoratach”, które zjedniają obietnicami i „godnościowymi” komplementami. Pozwala im to wygrywać demokratyczne wybory i utrzymywać wysokie społeczne poparcie nawet w sytuacjach kryzysowych (np. Woodward 2018; Fieschi 2019).

Pomimo że współczesna socjologia polityki przeżywa wzrost zainteresowań przywództwem politycznym³, i pomimo zalewu opisów i wyjaśnień współczesnego populistycznego przywództwa, analizy socjologiczne skupiające uwagę na liderach politycznych, a szczególnie te, które sięgają do głębszej tradycji teoretycznej socjologii polityki, są rzadkością. Jest to swoistym paradoksem w sytuacji, gdy populizm jest powszechnie utożsamiany ze szczególnym typem politycznego przywództwa. Co więcej, współczesny populizm ujawnia uderzające historyczne paralele z poprzednimi przywódczymi „wzlotami”. Przypomnieć należy, że sam termin „populizm” pojawił się w końcu XIX wieku w kontekście analiz findesieclowych radykalnych partii „ludowych”, antykapitalistycznych ruchów społecznych w Europie i antymodernizacyjnych partii politycznych w USA (np. Populist Party). W XX wieku służył do opisu popularnych ideologii, reformistycznych ruchów społecznych, stylów politycznych, demagogicznych przywódców i politycznych reżimów, takich jak bolszewizm, nazizm, maoizm, czy południowoamerykański peronizm. Dzisiaj termin ten pojawia się ponownie, głównie w odniesieniu do przywódców oraz ich partii zarówno „prawicowych” (np. Tea Party w USA, UKIP w Wielkiej Brytanii), jak i „lewicowych”⁴ (np. grecka SYRIZA czy hiszpański Podemos).

Populistyczni przywódcy różnią się pochodzeniem, poglądami, ideologicznymi preferencjami i karierami politycznymi, ale dzielą istotne elementy stylu politycznego:

- Antyelitaryzm: winią rzekomo skorumpowane, aroganckie i niepatriotyczne „elity” i „establishmenty” za rzeczywiste lub fikcyjne spiski polityczne, czy wręcz zdradę; oskarżają je o ową korupcję, arogancję, propagowanie „obcych” interesów, „islamizację Europy” itp.

³ Na przykład Kane, Patapan, t'Hart (2009); Ibrahim, Wunsch (2012); Hartliński (2012); Kane, Patapan (2012).

⁴ Cudzysłowy w określeniach „lewicowy” i „prawicowy” sygnalizują problemy klasyfikacyjne wedle klasycznych kryteriów diskutowanych m.in. przez Mudde'go (2015) oraz Gerbaudo (2014). Ten ostatni wprowadza użyteczny termin „obywatelizm” (podobny do używanego tutaj terminu „demokratyzm”), określający libertariańsko-anarchiczne tendencje do radykalnego i „uczestniczącego” (bezpośredniego) kontestowania władzy elit i porządku politycznego. Z kolei Müller (2016) podkreśla wspólne cechy populistów i ich antypluralistyczny „ekskluzywizm” (tylko ich terapie są skuteczne). Przegląd „lewicowego” i „prawicowego” populizmu (partii, ruchów i przywódców) dostępny jest w Wikipedii: https://en.wikipedia.org/wiki/Left-wing_populism oraz https://en.wikipedia.org/wiki/Right-wing_populism.

- **Demokratyzm:** twierdzą, że tylko oni są autentycznymi przedstawicielami „ludu”/„narodu”, „prostego człowieka”, że bronią prawdziwej demokracji oraz tożsamości narodowej. Ich ulubionym sloganem jest *vox populi, vox Dei*.
- **Demagogia oskarżeń i potępień:** apelują do emocji (bardziej niż do rozumu), mobilizują resentymenty (bardziej niż argumenty), manipulują emocjami, używając konwencjonalnych i społecznych mediów masowej perswazji. Zastępują politykę umiaru, negocjacji i kompromisu „antypolityką” mobilizacji i konfrontacji.
- **Uproszczone terapie:** populistyczni liderzy celują nie tylko w ferowaniu uproszczonych diagnoz (winne „elity”), ale także równie uproszczonych terapii. Należy wypłenić skorumpowane „elity”, ukarać winnych i wzmocnić władzę „autentycznych” przywódców – a wszystko powróci do dawnego porządku (np. Mudde 2015; Müller 2016).

Pomimo różnic w retoryce, podział na „prawicowych” i „lewicowych” populistów jest nieostry. Ci pierwsi obwołują się przedstawicielami i sługami etnoreligijnie zdefiniowanych „narodów”, a właściwie ich „patriotycznych przedstawicieli”. Lewicowi populiści przedstawiają się zwykle jako przedstawiciele „ludu” definiowanego głównie w terminach quasi-klasowych. Donald Trump, Boris Johnson i Marine LePen są zaliczani do „prawicowych” populistów krytykujących głównie kosmopolityczne i proglobalistyczne „elity”. Bernie Sanders, Pablo Iglesias i Alexis Tsipras są klasyfikowani jako przedstawiciele „lewicowego” populizmu, który obwołuje się obrońcą „prostego człowieka”. Jednak w ich retoryce, a także w wypowiedziach Viktora Orbána czy Jarosława Kaczyńskiego, te odniesienia często się mieszają.

Jak wyjaśnić fenomen populizmu: źródła populistycznego przywództwa, quasi-charyzmatyczny charakter liderów i specyficzną dynamikę, opisywaną jako cykliczne wzloty i upadki?

Pierwszym teoretycznym kierunkowskazem, który należy przypomnieć, są wnikliwe, choć nieuporządkowane komentarze Alexisa de Tocqueville’a, trzeźwego badacza demokracji, analityka „społeczeństwa obywatelskiego”, a przede wszystkim krytyka „demokracji despotycznej”, szczególnie w wydaniu „ludowego cesarza”, Ludwika Napoleona, późniejszego Napoleona III. O ile komentarze Tocqueville’a na temat „demokracji republikańskiej” oraz jej społecznych fundamentów w formie ufnego i wysoce asocjacyjnego „społeczeństwa obywatelskiego” w Ameryce są powszechnie znane, o tyle krytyczne analizy społeczne zatอมizowanej porewolucyjnej Francji i jej dryfu w kierunku populistycznego bonapartyzmu wymagają przypomnienia.

■ TOCQUEVILLE: DEMOKRACJA DESPOTYCZNA, BONAPARTYZM W SPOŁECZEŃSTWIE ROSZCZENIOWO-KONSUMPCYJNYM

Egalitarno-demokratyczny megatrend historyczny, który Tocqueville traktuje jako uniwersalny i nieunikniony korelat historycznego rozwoju w kręgu oddziaływania chrześcijaństwa, jest otwarty. Może prowadzić zarówno w kierunku „demokracji republikańskiej”, którą analizuje z aprobatą w jej amerykańskiej wersji, jak i w kierunku „demokratycznego despotyzmu” lub „demokracji despotycznej”, którą antycypuje (głównie w drugim tomie *Demokracji w Ameryce*) i analizuje krytycznie w postburbońskiej Francji (Tocqueville 1840/2003: 777–818, 1856/1952:172–180).

Despotyczna demokracja jest produktem upadku społeczeństwa „dualistycznego”, w którym arystokracja dzierży monopol władzy i uprawiania polityki, a także „raf społecznych”, które zagrażają nowoczesnej (a więc zetetyzowanej) władzy demokratycznej. Te rafa to nieunikniona centralizacja władzy państwowej w połączeniu z nieprzygotowanym, łatwo manipulowanym społeczeństwem: nisko wykształconym, wciąż feudalnym w swych nastawieniach do władzy i zatimizowanym przez rewolucję⁵. Niepohamowana i powszechnie aprobowana ekspansja i centralizacja władzy państwowej w warunkach feudalnych pozostałości w kulturze politycznej (serwilizmu i nieufności) prowadzi do kultu przywódców i uwiadu zarówno swobód obywatelskich, jak i inicjatyw lokalnych. Despotyczni przywódcy, wyłaniający się z plebiscytów wyborczych, w których sukces zdobywają popularnymi obietnicami, zyskują nieograniczoną

⁵ „Nie ma wątpliwości, że w epoce oświecenia i równości, takiej jak nasza, rządzący mogliby dużo łatwiej zagarnąć całą władzę publiczną w swoje ręce i ingerować głębiej oraz bardziej regularnie w domeny prywatnych interesów, niż to było możliwe dla jakichkolwiek starożytnych władców [...] Dlatego myślę, że typ opresji, które zagrażają demokracjom będzie inny niż dawniej [...] Wyobrażam sobie niezliczone tłumy ludzi, podobnych do siebie i równych sobie, zwróconych przeciw sobie w nieustannej pogoni za drobnymi i wulgarnymi przyjemnościami, które satysfakcjonują ich dusze. Każdy z nich, żyjąc osobno, jest prawie zupełnie nieświadom losu innych. Jego własne dzieci i najbliżsi przyjaciele są dla niego całą ludzkością. Co do reszty współobywateli, stoi obok nich, ale ich nie dostrzega; dotyka ich, lecz nie odczuwa ich obecności; żyje wyłącznie sobą i dla siebie; jeśli nawet posiada rodzinę, można śmiało powiedzieć, że stracił swój kraj. Ponad tym człowiekiem wznosi się ogromny ochronny kołos władzy, który jest wyłącznie odpowiedzialny za ochronę jego szczęścia i zapewnienie jego przyszłości. Jest on absolutny, dokładny, zorganizowany, dalekowzroczny i dobrotliwy. Byłby jak władza ojcowska, gdyby jego celem było osiągnięcie przez społeczeństwo dojrzałości. Lecz jego celem jest utrzymanie ludzi w stałej dziecięcej zależności; woli on, by jego obywatele byli zadowoleni, pod warunkiem, że szukają oni jedynie zadowolenia życiowego. Pracuje nad ich szczęściem, ale życzy sobie być wyłącznym dostarczycielem i arbitrem tego szczęścia. Dostarcza im bezpieczeństwa, przewiduje i zaspokaja ich potrzeby, dostarcza przyjemności, kierunkuje ich niepokoje, reguluje ich działania, zarządza ich majątkiem, dzieli ich schedę. Dlaczego nie miałby całkowicie wyzwolić ich od obowiązku myślenia i życiowych kłopotów?” (Tocqueville 1840/2003: 804–806; tłum. własne – J.P.).

legitymację, która pozwala im działać w sposób arbitralny. To oni ustanawiają porządek polityczny, prawny i społeczny – i to w odpowiedzi na popularne oczekiwania. Populistyczni despoci działają bez ograniczeń zewnętrznych, przed którymi chroni je armia, bez ograniczeń tradycji, które zniszczyła rewolucja, i bez ograniczeń prawa, które podporządkowują sobie w imię suwerenności rozumianej jako popularność. Despoci kontrolują, regulują, rozdzielają, rozsadzają i reformują prawa obywatelskie i konstytucyjne – zwykle przy aplauzie „ludu”, któremu prawią komplementy i do którego woli się odwołują. Rządzą nie tyle przemocą, co perswazją, manipulacją i naciskiem. Tocqueville nazywa ich „nauczycielami ludu”, którzy działają raczej perswazją i manipulacją, niż przemocą i tyranią (Tocqueville 1840/2003: 803–818).

Tego rodzaju analizy despotyzmu są powszechnie znane. Dużo bardziej oryginalne są tocquevillovskie analizy społecznych fundamentów społecznych „despotycznej demokracji”. Takim fundamentem społecznym jest ta część społeczeństwa, która nie uległa demokratyzacji w sensie aktywizacji, samoorganizacji i współuczestnictwa w rządzeniu. Duża część społeczeństwa francuskiego, oceniał Tocqueville, była w takim właśnie stanie. Zachowała feudalny – to znaczy podległy i apolityczny – stosunek do władzy. W porewolucyjnej Francji, szczególnie poza Paryżem, na prowincjonalnych peryferiach, społeczeństwo francuskie było zatomizowane, obdarte z tradycyjnych norm i lojalności, zdemoralizowane porewolucyjnym bezprawiem, a jednocześnie żadne nowych przywilejów, jakie obiecywali porewolucyjni przywódcy. Było zlepkiem luźno zintegrowanych społeczności lokalnych, nieufnych wobec siebie i władz, łatwo manipulowanych za pomocą demagogii, niezdolnych do samoorganizacji i autonomicznych działań. Takie społeczności aspirują nie do autonomii i partnerstwa w sprawowaniu władzy, ale do korzystania z „wulgarnych przywilejów” konsumpcyjnych dostarczanych przez despotyczne przywództwo państwowe w zamian za podporządkowanie się ich kontroli. Członkowie takich społeczności nie interesują się polityką, jeśli nie zmuszają ich do tego kryzysy. Ich świadomość jest sprywatyzowana, a ich horyzonty ograniczone do egoistycznych codziennych pragnień i obaw, którymi łatwo sterować odgórnie. Ich zachowania oscylują pomiędzy apatią kultywowaną przez rząd, a demagogicznie manipulowanymi wybuchami gniewu i frustracji. Jest to ciemna strona „despotycznego” demokratycznego egalitaryzmu, który Tocqueville analizuje z niezwykłą klarownością.

Być może najciekawszym aspektem tej analizy jest jej socjologiczna perspektywa. Chociaż despotyczna demokracja (despotyczny populizm) jest zasadniczo rodzajem reżimu politycznego, reżim ten jest zakotwiczony w specyficznej konfiguracji społecznych relacji: po jednej stronie mamy przywódców szafujących obietnicami i patriotycznymi komplementami; w środku ziele społeczna próżnia (brak zintegrowanych „grup pośrednich”), a na drugim krańcu

mamy zatomizowany, umasowiony i uwiedziony obietnicami i komplementami „despotyczny elektorat”. Jest on nieufny, a jednocześnie wysoce roszczeniowy. Jest pozbawiony społecznej podmiotowości i politycznej autonomii, a jednocześnie zmienny w nastrojach i podatny na demagogiczną manipulację. O ile „społeczeństwo obywatelskie” typowe dla amerykańskiej „demokracji republikańskiej” charakteryzują łatwo formowane więzi współpracy, wzajemne zaufanie, zaufanie do władzy widzianej jako „reprezentacja”, zdolność do spontanicznej „asocjacji”, do współdziałania i samoorganizacji, a przede wszystkim „partnerski stosunek do władzy” (czyli „społeczeństwa politycznego”), o tyle „demokracja despotyczna” rodzi – i powiela – zatomizowane „społeczeństwo roszczeniowe”, niezdolne do samodzielnego działania, a jedynie do emocjonalnego, sterowanego „odgórnie”, reagowania. Najważniejsze cechy tej konfiguracji społecznej to apolityczność rządzonych, bierność polityczna, aspiracje i oczekiwania konsumpcyjne, prywatyzacja obaw, egoistyczny indywidualizm, podejrzliwość i nieufność wobec zarówno przywódców, jak i współpoddanych (słowo „współobywateli” jest tutaj niewłaściwe). Stwarza ona specyficzne dla populizmu „sprzężenie zwrotne”: przywódcy aktywnie tworzą i wzmacniają swój masowy elektorat obietnicami, konsumpcyjnymi przywilejami oraz emocjonalnie naładowanymi apelami patriotyczno-demokratycznymi, a elektorat ten reaguje politycznym poparciem, gloryfikacją przywódcy oraz rosnącą roszczeniowością wobec władz. Napędzają się one i wzmacniają wzajemnie, co sprawia, że „despotyczna demokracja” stabilizuje się i umacnia w swym autorytaryzmie.

Podsumowując: dominująca perspektywa, jaką rodzi i utrzymuje wśród „poddanych” populistyczna władza jest trafnie określona przez Tocqueville’a jako „egoistyczny indywidualizm” (czasem „familizm”) i „konsumpcyjne widzenie polityki”. We współczesnym języku potocznym nazwalibyśmy taką postawę „roszczeniową” („nam się należy”). Główne oczekiwania „elektoratu” despotycznej demokracji sprowadzają się do zaspokajania przez władzę popularnych potrzeb i aspiracji konsumpcyjnych, „sprawiedliwej” indywidualnej redystrybucji („nikt nie ma więcej niż ja i moja rodzina”) oraz utrzymywania porządku – nawet z użyciem przemocy i z pogardą dla prawa.

Niestety, zgodnie z obawami Tocqueville’a, porewolucyjna Francja zmierzała w kierunku „demokracji despotycznej”: scentralizowanej i arbitralnej władzy przywódczej, wyzutej z ograniczeń prawnych, opartej na popularności zdobywanej za pomocą demagogicznej manipulacji, obietnic konsumpcyjnych i godnościowej patriotyczno-narodowej retoryki. Zapowiedzią takiej formy rządów – „demokratycznego despotyzmu” – była krótkotrwała i chaotyczna „monarchia lipcowa” Ludwika Filipa, który kreował się na „Obywatela Króla” i „wodzina wszystkich Francuzów”. Głównym jednak architektem populistycznych

rządów był arcydemagog Ludwik Napoleon, samozwańczy i ogromnie popularny cesarz Napoleon III. Jego „żelaznym elektoratem”, szczególnie w kampaniach referendalnych 1852 roku, była wciąż feudalnie nastawiona, przeważnie rolnicza i nisko wykształcona Francja prowincjonalna. Ludwik Napoleon – początkowo wielbiciel, a później prześladowca Tocqueville’a – wykorzystał i wzmacniał te feudalno-poddańcze nastawienia i propagował kult swego stryja, Napoleona Bonaparte. Nagradzał swych popleczników szczodrymi darami i obsypywał ich – szczególnie w kampanii referendalnej – komplementami patriotycznymi. Kulturował wizerunek odważnego i patriotycznego następcy Napoleona Bonaparte, dbającego zarówno o interesy narodu, jak i każdego „patriotycznego Francuza”. Skutecznie mobilizował poczucie dumy z militarno-imperialnych sukcesów pierwszego cesarza. Ta godnościowo-patriotyczna retoryka była także skierowana przeciw wrogom wewnętrznym i zewnętrznym. Ci pierwsi to (głównie paryska) opozycja zarówno radykalna, jak i liberalno-restauracyjna, do której należał Tocqueville. Ci drudzy to przede wszystkim „odwieczni wrogowie” Prusacy, przyszli okupanci Paryża, a także proburbońska emigracja (Kramnick 2003).

Tocqueville nie dożył końca napoleońskich rządów. Te ostatnie skończyły się, jak przewidywał, kryzysem polityczno-gospodarczym, inwazją pruską i krwawo stłumionym powstaniem w Paryżu. Pozostawił po sobie wnikliwe analizy, które powinny stać się fundamentem socjologicznej teorii populizmu.

■ MAX WEBER: DEMOKRACJA PRZYWÓDCZA, CHARYZMA I „PLEBISCYTARYZM”

Równie ważne dla zrozumienia populizmu – choć także fragmentaryczne i wymagające wielu uzupełnień – są analizy Maxa Webera⁶, szczególnie te, które odnoszą się do charyzmatycznych przywódców w „Erze Ekstremizmów”, jak nazwał Eric Hobsbawm (1994) początek XX wieku. Webera fascynowali wielcy charyzmatycy – przywódcy ruchów reformatorskich: religijnych, politycznych i kulturowych, oraz „grupy przywódcze” w rodzących się na przełomie wieków biurokratycznych aparatach władzy państwowej.

Jako współtwórca „socjologii rozumiejącej”, Weber zwracał uwagę zarówno na relacje pomiędzy przywódcami, współpracownikami oraz poplecznikami, jak i na retoryczne manipulacje, szczególnie takie, które kształtują główne wartości i tożsamości aktorów politycznych. Jednocześnie lokował tę

⁶ Liczne odniesienia do „plebiscytarnej demokracji” i „plebiscytarne przywództwo” znajdziemy w rozdziale *Parlament i rząd w zrekonstruowanych Niemczech* opublikowanym w 1918 roku, a zamieszczonym jako Dodatek w głównym wydaniu *Economy and Society* (Weber 1978).

problematykę w kontekście głównych modernizacyjnych megatrendów: racjonalizacji (wraz ze ściśle skorelowaną centralizacją władzy i biurokratyzacją, szczególnie w aparatach państwowych i partyjnych) oraz demokratyzacji, a także wyłaniania się w aparacie władzy państwowej nowego typu „zawodowych polityków”, dla których zdobywanie władzy jest nie tylko powołaniem, ale także – a często przede wszystkim – głównym źródłem utrzymania.

Mniej znane – lecz przydatne dla zrozumienia współczesnego populizmu – są weberowskie analizy ewolucji władzy charyzmatycznej, typowej dla radykalnych ruchów społecznych i związanego z tą ewolucją przesunięcia w kierunku „demokracji przywódczej”, zwykle o charakterze „plebiscytarnym”. Jej cechami są koncentracja i centralizacja władzy w rękach zdolnych przywódców-demagogów, pościg za popularnością i odwołania do demokracji bezpośredniej rozumianej jako wierność „woli ludu/narodu”. Ta z kolei forma rządów przekształca się we władzę legalno-racjonalną, typową dla nowoczesnych aparatów partyjno-państwowych typu biurokratycznego. Przywódcy „plebiscytarni” (weberowski synonim „populistów”) reprezentują, w oczach Webera, „fazę pośrednią” – ale niekoniecznie krótką czy przejściową – pomiędzy przywództwem charyzmatycznym a biurokratycznym. Wskazywał jednak na częste utrwalenie władzy „plebiscytarnej” poprzez jej autorytarny dryf.

Weber unikał ocen i ideologicznej stronniczości. Miał ambiwalentny (realistyczno-krytyczny) stosunek do historycznych megatrendów i rozwojowych procesów, choć na krótką metę często ferował wyroki w terminach „racjonalnej skuteczności” (*whether they work, or do not work*). Podobnie jak Tocqueville, traktował demokrację jako formę sprawowania władzy (opartą głównie o reprezentacyjny parlamentaryzm, konkurencyjne wybory, szerokie prawa wyborcze i szacunek dla konstytucji), i widział demokratyzację jako część nieuchronnego na dłuższą metę historycznego rozwoju Zachodu – jako fakt, który raczej należy brać pod uwagę, niż oceniać. Poświęcał też sporo uwagi sprzecznościom pomiędzy demokratycznymi i biurokratycznymi typami władzy i przywództwa. Jego zdaniem, stabilna władza państwowa wymaga współistnienia – zawsze pełnego wewnętrznych napięć – pomiędzy tymi typami. Przestrzegał przed „iluzjami demokratycznymi”, szczególnie tymi, które widzą w demokracji „bezpośredniej”, „wyzwolonej z praworządności”, rozwiązanie politycznych problemów współczesności. Był także otwarcie krytyczny w stosunku do „plebiscytarnych” (populistycznych) przywódców i ich demagogii, ale widział w nich postęp racjonalności w stosunku do charyzmatyków. Wskazywał na mobilizacyjną skuteczność, a jednocześnie nietrwałość władzy charyzmatycznej, wysoce personalnej i opartej o utożsamienie przywódców z naczelnymi wartościami. Charyzma jest nietrwała, bowiem przypisana jest osobom, a nie pozycjom/urzędom; jest także bardzo wrażliwa na porażki przywódcze.

Stad zainteresowanie Webera formami władzy, jakie ją zastępują, szczególnie w okresach napięć, konfliktów i kryzysów, które towarzyszą demokracji (np. Pakulski 2018).

„Demokracja plebiscytarna” – typ rządów, w którym przywódcy i ich aparat kierowniczy opierają swą władzę na popularności, bezpośredniej reprezentacji „woli ludu”, i oportunistycznej demagogii okraszanej antyestablishmentową retoryką – wyłania się z ruchów demokratycznych protestów oraz towarzyszących im zawirowań. Pojawia się zwykle w procesie „rutynizacji” przywództwa charyzmatycznego, tzn. w procesie przemian liderów-charyzmatyków – reformatorów, „pomazańców Bożych”, „mężów opatrnościowych” – w nowoczesnych liderów partyjno-biurokratycznych. Wypełnia także „luki przywódcze” w momentach „przywódczych próżni” (Weber 1978: 267).

Pod presją porażek, „codziennych konieczności”, wymagań stabilności i potrzeb uczestników, charyzmatyczni przywódcy są zastępowani przez przywódców plebiscytarnych, których władza opiera się na popularności budowanej przez skuteczną demagogię i odwołania do „woli ludu”. Weber wskazuje na zalety i wady takiego przywództwa. Wyjaśnia jego atrakcyjność, szczególnie „demokratyczność” oraz popularność – a tym samym sukcesy w masowych wyborach i plebiscytach. Jednocześnie krytykuje emocjonalną (a więc nieracjonalną) demagogię, oportunizm i dyletantyzm liderów plebiscytarnych. Sarkastycznie nazywa ich „służebnymi ludu” – bo za takich się przedstawiają – i wytyka im oportunizm oraz brak odpowiedzialności, co jest w jego oczach kardynalną wadą przywódców. Ich inne wady to niekompetencja, ekstremizm i serwilizm wobec zmiennej opinii „mas”. Rozważna kalkulacja, odpowiedzialność za konsekwencje działań, pragmatyzm oraz zdolność do kompromisów – główne zalety skutecznych (profesjonalnych) politycznych przywódców – są sprzeczne z naturą „plebiscytarnego” populizmu (Weber 1978: 241–271, 1111–1155).

Plebiscytarni przywódcy reprezentują, zdaniem Webera, „najważniejszy typ przejściowy” przywództwa i dominacji. W warunkach kryzysu i słabej (zwykle nowej) organizacji politycznej, demokracja rodzi przywództwo charyzmatyczne, typowe dla ruchów protestu i reform, a to z kolei przekształca się w przywództwo „plebiscytarne”: protodemokratyczne, demagogiczne, pozbawione prawnych ograniczeń, a tym samym wolne od społecznej kontroli i demokratycznych rozliczeń. Plebiscytarni przywódcy unikają takich rozliczeń, działają bowiem – jak twierdzą – jako bezpośredni wyraziciele „woli ludu”. Ich rządy są narażone na delegitymizację spowodowaną kryzysami, jakie zwykle powodują oportunizm i dyletantyzm administracyjny. Mogą jednak utrwać swą władzę przez wprowadzanie państwowo-militarnej dyktatury, jak wskazuje na to przykład bolszewików (w latach 1918 i 1919).

Plebiscytarna forma władzy rozpościera się także na administracyjny „staff”, jaki formuje się wokół plebiscytnych przywódców. Składa się on z najbliższych „zaufanych” lidera oraz tych, którzy zdobywają popularność wśród „ludu” (elektoratu). Taka rekrutacja elit jest sprzeczna z merytokracją, sprzyja nepotyzmowi, hamuje proces biurokratyzacji, utrwala demagogię i uniemożliwia systematyczne rozliczanie przywódców z obietnic i dokonań. Członkowie plebiscytnych ekip są ustratyfikowani wedle zaufania przywódców i popularności wśród wyborców-popleczników. Mogą być „odwoływani”, jeśli tę popularność utracą lub jeśli lider przestanie im ufać. Sprawia to, że plebiscytarna struktura władzy jest nieformalna i płynna, nie opiera się bowiem ani o formalne prawne procedury, ani o zasady merytoryczne. Dlatego dyletantyzm administracyjny, brak spójnej strategii działania i chaos organizacyjny towarzyszą plebiscytnemu przywództwu i jego demagogicznej polityce (Weber 1978: 267–269, 289–292, 1126, 1451–1460).

Warto pamiętać, że Max Weber zmarł w 1920 roku, a więc przed triumfem faszyzmu i nazizmu, i przed przejęciem władzy w Rosji przez Stalina. Antycypował jednak te zmiany i ich katastrofalne skutki. Podobnie jak Tocqueville, pozostawił wnikliwe i niezwykle użyteczne socjologiczne analizy władzy i przywództwa politycznego. Do analiz tych wciąż odwołują się współcześni badacze populizmu (np. Pakulski, Körösenyi 2012; Higley 2018; Pakulski 2018; Körösenyi 2019).

■ TEORETYCY ELIT WŁADZY: PODZIAŁY W ELITACH, SPADEK ZAUFANIA I DEMAGOGIA W DOBIE MEDIÓW SPOŁECZNOŚCIOWYCH

Współcześni badacze i teoretycy elit władzy kontynuują lider-centriczne podejście w analizach populizmu. Jest ono z zasady dynamiczne: traktuje zmiany przywództwa i elit władzy jako *procesy*, często widziane jako zmiany cykliczne, jako „fazy” ewolucyjnych zmian popychane przez „sprzężenia zwrotne”, których dynamikę kształtują w dużej mierze sami przywódcy i otaczające ich elity władzy. Podkreślali to zarówno Tocqueville, jak i Weber oraz „klasyczni teoretycy elit” (Vilfredo Pareto, Gaetano Mosca, Joseph Schumpeter). Takie podejście reprezentuje także wielu współczesnych badaczy przywództwa politycznego i jego populistycznych form. Ci ostatni wskazują na wewnętrzne sprzeczności populizmu, na destabilizujące konflikty w łonie grup przywódczych, na częstą ewolucję populizmu w kierunku autorytarnym. Komentują także paretowskie cykle przywódcze, w których liberalne elity typu „lisiego” (a więc przebiegłe, oportunistyczne, nastawione negocjacyjnie, unikające konfrontacji, skłonne do

kompromisów) podlegają politycznemu osłabieniu („degeneracji” w apoplektycznym języku Pareto) i ustępują pola konserwatywnym „lwom” – twardym, bezkompromisowym, usztywnionym moralnie i ideologicznie, agresywnym wobec przeciwników i skłonny do rozwiązań siłowych (np. Pakulski, Wasilewski 2006; Higley, Pakulski 2007, 2011a; Femia, Marshall 2012).

Takie podejście uzupełnia te analizy populizmu, których uwaga koncentruje się na społeczno-strukturalnych uwarunkowaniach oraz instytucjonalnych determinantach populistycznego przywództwa. Współcześni badacze idą śladem Maxa Webera (a także Vilfreda Pareto i Josepha Schumpetera) i kontynuują przemyślenia XX-wiecznych teoretyków elit, takich jak Robert Dahl, Giovanni Sartori czy Robert Putnam (np. Higley, Burton 2006; Best, Higley 2010, 2018; Pakulski, Körösenyi 2012).

Podobnie jak ich poprzednicy, współcześni „elityści” kierują uwagę na liderów i otaczające ich grupy przywódcze: na stosunki pomiędzy liderami a ich „egzekutywami” i masowymi elektoratami, oraz na retorykę i działania przywódców w kontekście norm regulujących polityczne współzawodnictwo. Liderzy i elity są traktowani jako główni aktorzy na scenie politycznej, jako aktywni twórcy i burzyciele porządku społecznego oraz instytucjonalnego, a wreszcie jako skuteczni manipulatorzy postaw społecznych i opinii publicznej. Choć unikają ideologicznych wartościowań, często oceniają – zwykle w terminach praktyczno-funkcjonalnych – zdolności grup przywódczych do racjonalnego i skutecznego sprawowania władzy i utrzymywania porządku politycznego. Oceniane wedle takich kryteriów, populistyczne przywództwo jawi się jako przejaw rozchwiania władzy i „degeneracji politycznej”⁷ elit rządzących (np. Pakulski 2016b, 2018; Higley, Pakulski 2011b).

Nowością tych badań jest duża uwaga poświęcana strukturze grup przywódczych (stosunkom i interakcjom w łonie elit), konsensusowi rządzenia (normom i konwencjom), roli naśladownictwa w politycznych strategiach oraz roli mediów w budowaniu masowego poparcia.

Trzeba także podkreślić, że podejście lider- i elitocentryczne nie ogranicza pola badania do przywódców i elit władzy. Uwzględnia „czynniki masowe”, okoliczności i uwarunkowania społeczne – takie jak konfiguracje społecznej struktury, zorganizowane „siły polityczne”, instytucjonalny kontekst, dynamikę kultury politycznej – ale traktuje je zarówno jako „zewnętrzne czynniki przyczynowe”, jak i konsekwencje działań grup przywódczych. Zdolni przywódcy, szczególnie ci działający grupowo i w sposób skoordynowany, aktywnie

⁷ Termin ten spopularyzował w analizie politycznej Vilfredo Pareto (1935). Odnosi się on, jak podkreślają jego współcześni użytkownicy, do zdolności i skuteczności politycznej elit rządzących, a nie ich cech charakteru czy moralności (np. Femia, Marshall 2012; Pakulski 2018).

kształtują sytuację społeczną i polityczną, w której prowadzą działalność: przekształcają hierarchie i tożsamości społeczne, zaostrzają podziały i konflikty, aktywnie budują – a często przekształcają – swe elektoraty, a także montują koalicje z głównymi „siłami politycznymi”.

Wspomnieć także należy raz jeszcze, że perspektywa przywódczo-elitarna podkreśla *procesowy, dynamiczny charakter zjawisk politycznych*, w których przyczyny i skutki są powiązane w złożone „łańcuchy”, „pętle” i „kręgi przyczynowe”. Oznacza to, że cechy i poglądy przywódców powinny być traktowane jako w dużej mierze *autogenne*. Z różnym skutkiem liderzy tworzą i podtrzymują warunki niezbędne do ich sukcesów, a także podważają te sukcesy poprzez błędy, które z kolei torują drogę dla nowych liderów i grup przywódczych. Skoncentrowane na społeczeństwie i instytucjach wyjaśnienia populistycznych fal (np. Fukuyama 2018; Mudde 2018; Norris, Inglehart 2019), szczególnie prawicowego nacjonalizmu, nie wychwytyją tej autogenicznej (a także autodestrukcyjnej) dynamiki działań populistycznych przywódców (patrz także Higley, Pakulski 2020).

Jedną z najważniejszych sugestii współczesnych badaczy elit dotyczy źródeł populistycznej polityki – polityki przypominającej raczej zacieklą walkę, niż współzawodnictwo, pokojową rywalizację czy wymianę politycznych usług (*give and take*). Jej dynamika, z kolei, przypomina fale przyływu. Polityka taka, jak sugerują Higley i Burton (2006), pojawia się zwykle w wyniku podziału w łonie elit i związanego z nim osłabienia lub załamania konsensusu politycznego, który dotyczy akceptowanych form współzawodnictwa. Spada poziom wzajemnego zaufania, a pogłębiające się podziały natury „proceduralnej” – dotyczące norm i konwencji regulujących polityczną konkurencję – owocują wzajemnymi „niekonwencjonalnymi” atakami i oskarżeniami, które degradują polityczny dyskurs. Tradycyjne normy i konwencje zwykle są łamane przez nowe elity „antyeestablishmentowe”, które kontestują władzę dotychczasowych elit i ukształtowanego przez nie *status quo*.

Badacze elit podkreślają, że przywódcy populistyczni zwykle pojawiają się jako konwencjonalni działacze i politycy – często bez większych sukcesów. W kluczowych momentach, kiedy pojawia się szansa politycznego sukcesu, przejmują – zwykle od innych w drodze kreatywnego naśladownictwa – populistyczny styl retoryki, który umożliwia im przejęcie kontroli nad partiami lub ruchami politycznymi, a także przekształcenie tych partii i ruchów w osobiste „windy polityczne” i narzędzia do opanowania władzy państwowej oraz kontroli mediów. Utrzymują się u władzy poprzez celowe zaostrzanie konfliktów, „nominowanie wrogów” – zwykle spiskujących, egoistycznych elit, kulturowo obcych imigrantów, liberalnych manipulatorów kultury, zewnętrznych krytyków itp. – i dalsze pogłębianie podziałów. W ten sposób przekształcają rywalizację polityczną, przeważnie podzieloną na „lewicę” i „prawicę” (często także

umiarkowane „centrum”), w spolaryzowaną i nadają jej charakter konfrontacji pomiędzy siłami „dobra” (którego obrońcami się obwołują) i „zła” (o które obwiniają „elity” i opozycję). Opierają się na zaufanych lojalistach i stopniowo budują swoje „żelazne elektoraty” za pomocą demagogicznej, emocjonalnej retoryki, skoncentrowanej propagandy medialnej, patriotycznych deklaracji oraz stopniowo rozszerzanej kontroli nad mediami, aparatem państwowym i sądownictwem, a także dzięki hojnemu szafowaniu „kiełbasą wyborczą” (np. Lengyel, Ilonszki 2016; Pakulski 2016).

Warto odnotować dwa trendy połączone ze „wzlotami” populistów. Pierwszy dotyczy personalizacji władzy politycznej. Populistyczni przywódcy koncentrują tę władzę w swoich rękach, tworzą skupione wokół siebie „centra decyzyjne”, które uniezależniają się od partyjnych biurokracji, wpływowych uprzednio grup parlamentarnych, „mandarynatu” państwowej biurokracji, elity prawno-sądowniczej, a także regionalnych partyjnych „bossów”. Dzielać co prawda władzę z najbliższymi i zaufanymi lojalistami – wszyscy przywódcy polityczni zawsze współrządzą – ale to współrządzenie nabiera charakteru koncesjonowanego. Wszystkie strategiczne decyzje, łącznie z personalnymi, muszą zyskać imprimatur „centrum decyzyjnego” zdominowanego przez lidera. Upraszcza to decyzje, ale także czyni je mniej przewidywalnymi i bardziej arbitralnymi. *Przed wszystkim osłabia instytucjonalne zabezpieczenia antydespotyczne, „checks & balances”*, które kultywują pluralistyczne liberalne demokracje. Stąd personalno-autorytarny dryf odnotowywany we wszystkich populistycznych „demokracjach przywódczych”, których część ewoluuje w kierunku despotycznych „reżimów wodzowskich” (np. Pakulski, Higley 2008).

Drugi trend dotyczy komunikacji z formowanym „elektorem”, użycia mediów konwencjonalnych i społecznościowych do kształtowania publicznego dyskursu politycznego. Przywódcy populistyczni adresują swój przekaz do tej części wyborców, która jest najbardziej podatna na lęk i niepewność związane z globalizacją. A więc tłumaczą słabo wykształconym i narażonym na bezrobocie pracownikom, że to emigranci – zapraszani przez liberalne elity – zabierają im pracę i obniżają zarobki. Perswadują zagrożonym przez sekularyzację konserwatystrów, że ich wiara i kultura są rozmywane przez „islamizację” i ataki LGBT. Oferują skrajnym nacjonalistom „ochronę” ich ksenofobicznych kampanii przed liberalnymi „kosmopolitami” i „lewakami”. Używają języka prostego, sloganowego, naładowanego toksycznymi emocjami. Zwracają się do swych popleczników często i bezpośrednio, zwykle za pomocą tweetów, wpisów internetowych, komentarzy „na gorąco” i emocjonalnych wywiadów. Media społecznościowe okazują się świetnym nośnikiem takich emocjonalnie „naładowanych” przekazów, nie rozróżniają one bowiem języka prywatnego (pełnego emocji i ocen) od języka publicznego (w którym obowiązują umiar i obiektywizm).

Taka komunikacja sprzyja raczej konwersji – a więc wzmacnianiu emocjonalnego utożsamienia i poparcia – niż racjonalnej argumentacji. Otwiera ona przed populistycznymi przywódcami możliwość tworzenia szerokich „negatywnych koalicji” z siłami społecznymi dzielącymi ich lęki i antypatie. Taki populistyczny przepis na zdobywanie poparcia – wzmacniaj lęki, wskazuj winnego (wroga) i oferuj nadzieję, tzn. proste, szybkie i łatwe rozwiązanie problemów – działa niezawodnie w warunkach masowego poczucia niepewności i zagrożenia, jakie sami populiści prowokują. Jednocześnie rozprzestrzenia się on przez naśladownictwo – sukcesy populistów sprzyjają bowiem upowszechnianiu takiej strategii pośród bardziej konwencjonalnych polityków – i zmienia charakter politycznego dyskursu. Ten ostatni przekształca się stopniowo z programowo-rozliczeniowej rywalizacji, typowej dla elit dzielących proceduralny konsensus, w spolaryzowaną i emocjonalną konfrontację, typową dla skonfliktowanych grup przywódczych.

Populistyczni kontestatorzy i krytycy establishmentów odnoszą największe sukcesy w czasie osłabienia tychże establishmentów i w momentach „próżni przywódczych”. Jeśli są zdecydowani, opanowują mass media i używając demagogii, uzyskują silne masowe poparcie wyborcze. Te sukcesy są sygnałami zachęcającymi ich naśladowców, którzy często nie tylko zaostrzają ataki, radykalizują demagogiczną retorykę i opanowują polityczny dyskurs, ale także paraliżują opozycję i rozciągają kontrolę nad aparatem państwowym, sądownictwem i legislatywą. Prowadzi to do populistycznych „wzlotów” i częstego naśladownictwa (np. Pakulski, Körösenyi 2012).

Warto jeszcze raz podkreślić, że liderzy populistyczni nie tyle korzystają z niezależnych od ich działań okoliczności, co aktywnie przekształcają te okoliczności w siły napędowe wzmacniające ich władzę. Te wzmacniające działania, jak podkreślali badacze poprzednich fal populistycznych, są wysoce destabilizujące dla ładu społecznego i politycznego. Kończą się zwykle kryzysami i otwartymi konfliktami, które nie tyle odsuwają populistów od władzy – ci bowiem zwykle zabezpieczają się przed takim odsunięciem – co przerywają polityczne „wzloty” i wzmacniają opozycyjnych krytyków i rywali. Jeśli ci ostatni wykazują przywódcze zdolności i talent, może nastąpić wymiana przywództwa i elit rozpoczynająca nowy cykl.

Najważniejsze bodajże sformułowania teoretyczne dotyczące – w sposób pośredni – populizmu przedstawił John Higley ze współpracownikami.. Populistyczna polityka rozkwita, kiedy elity przywódcze dzielą się, polaryzują swoje stanowiska lub kiedy tracą zdolność do utrzymywania konsensusu rządzenia, tzn. zgodności co do norm regulujących polityczną rywalizację. Pozytywna licytacja programów przeradza się w ataki skierowane na przeciwnika: poprzednie elity i opozycyjnych przywódców. Argumentację zastępuje demagogia. Ograniczona rywalizacja polityczna przeradza się w brutalną walkę o władzę, w której

wszystkie chwyt – łącznie z oskarżeniami o przestępstwa, korupcję i zdradę – są dozwolone, a ograniczenia prawno-konstytucyjne, parlamentarna kontrola czy tradycyjne zakazy moralne idą w cień. Podzielone elity destabilizują politykę i albo upadają zmiecione przez kryzysy, albo dryfują w kierunku reżimów autorytarnych (Higley, Burton 2006; Best, Higley 2010, 2018).

Populizm, widziany z tej perspektywy, jest typem przywództwa występującym w dzielących się elitach władzy, a jednocześnie typem, który te podziały pogłębia, zaostrza i przenosi na całe społeczeństwo. Co więcej, jest częścią procesów masowej demokratyzacji – demokratyzacji bezpośredniej, w której przywódcy legitymizują swą władzę jako autentyczna reprezentacja i głos „ludu”, „narodu”, „przeciętnych obywateli” – w jej radykalnej formie. Populistyczni liderzy są jednocześnie kontestatorami i dzierżycielami władzy. Przedstawiają się jako antyelityści, pogromcy establishmentów, autentyczni demokraci, podczas gdy w rzeczywistości tę władzę wzmacniają przez centralizację i koncentrację w rękach liderów. Jednocześnie hamują dostęp opozycji do centrów decyzyjnych, kneblują krytyków, a tym samym „wyzwalają” władzę z prawnych ograniczeń i społecznej kontroli.

Perspektywa przywódczo-elitarna, jak to często podkreślają jej zwolennicy, nie rości pretensji do wyłączności. Często towarzyszy politycznym analizom społeczno-strukturalnych przekształceń, instytucjonalnych przetasowań, ideologicznych trendów czy zmian w kulturze politycznej (np. Fukuyama 2014, 2018; Norris, Inglehart 2019).

Z perspektywy lider- i elito-centrycznej, nowoczesna demokracja jawi się jako „demokracja elit”: organizacyjnych, „strategicznych” i przedstawicielskich, których parlamentarno-państwowa część, jak podkreślał Schumpeter (1943), rywalizuje o wyborcze mandaty i społeczne poparcie. Taka demokracja może ewoluować w wielu kierunkach: pluralnym i despotycznym, liberalnym i etatystycznym, popularnym i autorytarnym. Kierunek rozwojowy, stabilność polityczna, typ reżimu itp. zależą głównie, choć niewyłącznie, od zdolności i atrybutów liderów oraz współdziałających z nimi grup przywódczych (elit władzy). Jak twierdzą współcześni teoretycy elit, przede wszystkim zależą one od struktury tych grup (sieci współdziałania), konsensusu dotyczącego zasad współzawodnictwa, zdolności przywódczych, w tym zdolności do kompromisów, wzajemnego zaufania i płynącego z takiego zaufania poczucia bezpieczeństwa (Putnam 1976: 45–47, 106–132; Higley, Kullberg, Pakulski 1996; Knoke 2018).

Populizm, podkreślmy jeszcze raz, to jeden z wielu możliwych rodzajów przywództwa, typów sprawowania władzy i form reżimu politycznego, które pojawiają się w sposób cykliczny w cyrkulujących, dzielących i polaryzujących się elitach władzy.

■ KONKLUZJE

Fala populizmu, która zalewa Europę i Amerykę Północną – populizmu rozumianego jako specyficzny typ przywództwa politycznego – stawia poważne wyzwania przed współczesną socjologią polityki. Teoretyczny aparat tej socjologii często nie jest w stanie sprostać tym wyzwaniom, jest bowiem wciąż pod wpływem ideologii, które traktują skoncentrowane przywództwo i elity władzy jako zaprzeczenie demokracji oraz widzą demokrację w sposób uproszczony, jako bezpośrednią „władzę ludu”. Jest także pod wpływem teorii, które ignorują przywództwo polityczne jako „wtórne” czy służebne wobec dominacji ekonomiczno-klasowej, jako pochodną funkcję głównych instytucji politycznych, czy jako emanację „psychologii masowej” kierowanej irracjonalnymi bodźcami. Dlatego warto przypomnieć trzy tradycje teoretyczne, które pomagają zrozumieć i wyjaśnić współczesne przywództwo w kontekście doświadczeń z poprzednich „fal” populizmu oraz w świetle teoretycznych sugestii, które te fale zainspirowały.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Best Heinrich, Higley John (red.) (2010), *Democratic Elitism: New Theoretical and Comparative Perspectives*, Leiden–Boston: Brill.
- Best Heinrich, Higley John (red.) (2018), *The Palgrave Handbook of Political Elites*, London: Palgrave Macmillan.
- Canovan Margaret (1981), *Populism*, New York: Harcourt.
- Canovan Margaret (2004), *Populism for political theorists?* „Journal of Political Ideologies”, vol. 9 (3), s. 241–252.
- Dahl Robert (1971), *Polyarchy*, New Haven: Yale University Press.
- Femia Joseph V., Marshall Alasdair J. (2012), *Vilfredo Pareto. Beyond Disciplinary Boundaries*, Farnham: Ashgate.
- Field G. Lowell, Higley John (1980), *Elitism*, London: Routledge & Kegan Paul, re-issued by Routledge in 2013.
- Fieschi Catherine (2019), *Populocracy*, Newcastle: Agenda Publishing.
- Fukuyama Francis (2014), *Political Order and Political Decay*, New York: Farrar, Strauss, Giroux.
- Fukuyama Francis (2018), *The Populist Surge*, <https://www.the-american-interest.com/2018/the-populist-surge> (dostęp 20.01.2019).
- Gerbaudo Paolo (2014), *The Mask and the Flag*, London: Hurst.
- Hartliński Maciej (2012), *Przywództwo polityczne – wprowadzenie*, Olsztyn: Instytut Nauk Politycznych UWM.
- Higley John (2016), *The Endangered West. Myopic Elites and Fragile Social Orders in a Threatening World*, London: Routledge, originally Transaction Publishers.
- Higley John, Burton Michael (2006), *Elite Foundations of Liberal Democracy*, Lanham, MD: Rowman & Littlefield.

- Higley John, Kullberg Judith, Pakulski Jan (1996), *The Persistence of Postcommunist Elites*, „Journal of Democracy”, vol. 7 (2), s. 133–147.
- Higley John, Pakulski Jan (2007), *Elite and Leadership Change in Liberal Democracies*, „Comparative Sociology”, vol. 6, 1–2, s. 6–26.
- Higley John, Pakulski Jan (2011a), *Do Ruling Elites Degenerate: American and British Elites Through Pareto's Lens*, „International Journal of Comparative Sociology”, vol. 10, s. 949–967.
- Higley John, Pakulski Jan (2011b), *Elite Degeneration and Power Change*, w: John Uhr, Paul t'Hart (red.), *How Power Changes Hands*, Basingstoke, UK: Palgrave Macmillan, s. 23–36.
- Higley John, Pakulski Jan (2020), *Leaders and Elites in Populist Surges*, referat jeszcze nie publikowany, School of Social Sciences, University of Tasmania.
- Hobsbawm Eric (1994), *The Age of Extremes*, London: Abacus.
- Ibrahim Vivian, Wunsch Margit (2012), *Political Leadership, Nations and Charisma*, New York–Abingdon: Routledge.
- Ionescu Ghita, Gellner Ernest (red.) (1969), *Populism: Its Meaning and National Characteristics*, London: Weidenfeld and Nicolson.
- Kane John, Patapan Haig (2012), *The Democratic Leader*, Oxford: OUP.
- Kane John, Patapan Haig, t'Hart Paul (2009), *Dispersed Democratic Leadership*, Oxford: OUP.
- Knoke David (2018), *Power Networks*, w: Heinrich Best, John Higley (red.), *The Palgrave Handbook of Political Elites*, London: Palgrave Macmillan, s. 539–563.
- Körösenyi András (2019), *The Theory and Practice of Plebiscitary Leadership: Weber and the Urban Regime*, „East European Politics and Society”, vol. 33 (2), s. 280–301.
- Kramnick Isaac (2003), Introduction and Notes to Alexis de Tocqueville, *Democracy in America and Two Essays on America*, London: Penguin.
- Lengyel György and Ilonszki Gabriella (2016), *The Illiberal Turn in Hungary: Institutions and Leadership*, w: Jan Pakulski (red.), *The Visegrad Countries in Crisis*, Warsaw: Collegium Civitas, s. 27–45.
- Mudde Cas (2015), *Populism in Europe: a Primer*, Open Democracy website, <https://www.opendemocracy.net/en/can-europe-make-it/populism-in-europe-primer/> (dostęp 27.08.2020).
- Mudde Cas (2018), *Populism in the Twenty-First Century: An Illiberal Response to Undemocratic Liberalism*, <https://www.sas.upenn.edu/andrea-mitchell-center/cas-mudde-populism-twenty-first-century>. (dostęp 3.04.2019).
- Müller Jan-Werner (2016), *What is Populism?* Philadelphia: Pennsylvania University Press.
- Norris Pippa, Inglehart Ronald (2019), *Cultural Backlash. Trump, Brexit, and Authoritarian Populism*, New York: Cambridge University Press.
- Pakulski Jan (2012), *The Weberian Foundations of Modern Elite Theory and Democratic Politics*, „Historical Social Research”, issue on „Elite foundations of social theory and politics”, vol. 37 (1), s. 42–63.
- Pakulski Jan (2016a), *Crumbling Elite Consensus and the Illiberal Turn in Poland*, w: Jan Pakulski (red.), *The Visegrad Countries in Crisis*, Warsaw: Collegium Civitas, s. 6–26.
- Pakulski Jan (2016b), *Ruchy populistyczne i degeneracja elit przywódczych – analiza Weberowska*, „Zoon Politicon”, 7, s. 57–74.
- Pakulski Jan (2018), *Classical Elite Theory: Pareto and Weber*, w: Heinrich Best, John Higley (red.), *The Palgrave Handbook of Political Elites*, London: Palgrave Macmillan, s. 17–25.
- Pakulski Jan, Higley John (2008), *Towards Leader Democracy?* w: Paul t'Hart, John Uhr (red.), *Public Leadership: Perspectives and Practices*, Canberra: ANU Press (E), s. 45–54, https://www.jstor.org/stable/j.ctt24h3bh.8?seq=1#metadata_info_tab_contents.

- Pakulski Jan, Körösenyi András (2012), *Toward Leader Democracy*, London–New York: Anthem Press.
- Pakulski Jan, Wasilewski Jacek (2006), *Cyrkulacja elit politycznych: od lisów do lwów*, „Studia Socjologiczne”, vol. 181 (2), s. 126–141.
- Pareto Vilfredo (1935), *The Mind and Society. A Treatise on General Sociology*, New York: Harcourt, Brace and Co.
- Putnam Robert D. (1976), *The Comparative Study of Political Elites*, Englewood-Cliffs, NJ: Prentice Hall.
- Schumpeter Joseph (1943), *Capitalism, Socialism, and Democracy* New York: Harper.
- Tocqueville Alexis de (1840/2003), *Democracy in America and Two Essays on America*, translated by G. Bevan, London: Penguin Books.
- Tocqueville Alexis de (1856/1952), *De Tocqueville's L'Ancien Regime*, translated by M.W. Patterson, Oxford: Basil Blackwell.
- Weber Max, *Economy and Society* (1978), Berkeley, CA: University of California Press.
- Woodward Bob (2018), *Fear: Trump in the White House*, New York: Simon & Schuster.

Jan Pakulski

POPULISM AS A FORM OF POLITICAL LEADERSHIP: THREE THEORETICAL TRADITIONS AND RESEARCH PERSPECTIVES

In a contemporary political sociology, experiencing a renaissance in political leadership studies, the populism – defined as a specific type of anti-establishment leadership – is quite well known not only from current „rises”, but also from former cyclic „tidal waves”. Even if there are visible parallels to former waves of populist politics, few socio-political analyses of the current „third wave” sweeping across Europe and the US benefit from the theoretical body of researches of previous waves. The current approach focuses on a shallow theoretical-historical approach to populism as a *sui generis novum*, as a critical backlash to contemporary development trends (ie. globalism, centralized government, neo-liberal politics, etc.). Thus this paper aims at reminding three important analyses relating to three consecutive waves of populism. All three point at populism as a manifestation of democratic trends and focus attention on leadership groups. Alexis de Tocqueville viewed populist campaigns of Louis Napoleon in France as manifestations of a „despotic democracy”. Max Weber judged European populisms he witnessed as manifestations of a „plebiscitary democracy”. Contemporary neo-elitists focus their attention both on leaders and on the structure of leadership groups as well as on relations between leaders and their „electorate”. Such leadership-focused perspective is a necessary addendum to the research on contemporary populism.

Słowa kluczowe: populizm, przywództwo polityczne, despotyczna demokracja, demokracja przywódcza, plebiscytarna demokracja, elita władzy, antyelitaryzm

Keywords: populism, political leadership, despotic democracy, leadership democracy, plebiscitary democracy, power elite, anti-elitism